



O „ojczyźnie-polszczyźnie” – *Zieleń* Juliana Tuwima

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Schemat](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa 1986, s. 207–208.
- Źródło: Mariusz Urbanek, *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Warszawa 2013, s. 20.
- Źródło: Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa 1986, s. 215.
- Źródło: Julian Tuwim, *Zieleń*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Wrocław 1969, s. 155–162.
- Źródło: Michał Głowiński, *Wstęp*, [w:] Michał Głowiński, *Julian Tuwim, Wiersze wybrane*, Kraków 1969.
- Źródło: Julian Tuwim, *Słowisień*, „Rota. Kwartalnik dla Polonii i Polaków poza granicami Polski” 1995, nr 2/3, s. 41.
- Źródło: Julian Tuwim, *Zieleń*, [w:] tegoż, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Kraków 1969, s. 155–162.
- Źródło: Julian Tuwim, *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*, Warszawa 1950, s. 4.



O „ojczyźnie-polszczyźnie” – *Zieleń* Juliana Tuwima

Źródło: domena publiczna.

Austriacki filozof Ludwig Wittgenstein pisał w swoim *Traktacie logiczno-filozoficznym*: „Granice mojego języka są granicami mojego świata”. Polskim poetą, który w każdym kolejnym tomiku przesunął dalej granice swojego języka poetyckiego, był Julian Tuwim. Twórca ten miał szczególną zdolność wykorzystywania możliwości „ojczyzny-polszczyzny”. Był świetnym słuchaczem języka warszawskich ulic, kawiarni, salonów. To z niego uczynił tworzywo swej poezji.

Twoje cele

- Zinterpretujesz metafory zawarte w wierszu Juliana Tuwima *Zieleń*.
- Dokonasz analizy słowotwórczej wyrazów pochodnych od leksemu „zieleń” i określisz ich zabarwienie emocjonalne.
- Omówisz zabiegi słowotwórcze zastosowane przez Tuwima.

Przeczytaj

O autorze

Julian Tuwim urodził się w 1894 roku w rodzinie zasymilowanych łódzkich Żydów. Łódź w międzywojniu była miastem wielokulturowym, zamieszkanym przez Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan. Przyszły poeta od najwcześniejszych lat wsłuchiwał się w melodię ich języków, ponieważ odziedziczył po ojcu pasję lingwistyczne. Doświadczenie to ukształtowało młodego człowieka – Tuwim miał talent językowy, był poliglotą, fascynowało go esperanto. Po zdaniu matury wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął studia prawnicze i filozoficzne. Zdobył rozgłos jako poeta. Początkowo był związany z pismem „Pro Arte et Studio” (następnie „Pro Arte”), w którym publikowali także inni przyszli skamandryci. Oprócz działalności twórczej Tuwim wykorzystywał także swój talent do nauki języków obcych i tłumaczył liczne teksty literackie.



Stanisław Witkiewicz, *Portret Juliana Tuwima*
Źródło: domena publiczna.

Zakorzenione w języku i kulturze polskiej określenie „ojczyzna-polszczyzna” jest jego autorstwa; to fragment wiersza *Zieleń*.

To dzięki Tuwimowi zadebiutowała cygańska poetka Papusza. Jerzy Ficowski, znawca i wielbiciel kultury romskiej, przesłał mu pierwsze wiersze Papuszy. Tuwim, doceniając jej niezwykle talent i wyczucie języka, umożliwił ich druk w „Nowej Kulturze”.

W 1911 roku wysłał swoje wiersze Leopoldowi Staffowi, którego życzliwa krytyka zmobilizowała poetę do wytężonej pracy. Korespondencja ta będzie trwała przez czterdzieści dwa lata. W 1918 roku ukazał się utwór *Wiosna*, który wywołał skandal obyczajowy ze względu na erotyczne obrazowanie. Kiedy Tuwim debiutował tomikiem *Czyhanie na Boga* (1918), był już dobrze znany publiczności literackiej. W tym samym czasie działał w kabarecie Pikador, który popularyzował twórczość poetów związanych z grupą Skamander. Podczas II wojny światowej Tuwim przebywał na emigracji w Rumunii, Francji, Portugalii, Brazylii i Stanach Zjednoczonych. W 1946 roku wrócił do Polski i zamieszkał w Warszawie. Publikował wiersze i przekłady w czasopiśmie literackich. Był pisarzem znanym i cenionym. Zmarł niespodziewanie w 1953 roku, podczas urlopu w Zakopanem.

Język poetycki Juliana Tuwima

W swej koncepcji języka poetyckiego Tuwim łączył elementy pozornie sprzeczne. Z jednej strony słowo stało się dla niego zagadnieniem do poetyckiego namysłu, z drugiej – miało być eksponowane, by zwracać na siebie uwagę. Język poezji powinien być odmienny od tego, którym mówimy na co dzień. Nie wykluczało to jednak możliwości wprowadzenia do wiersza słownictwa potocznego. Najczęściej Tuwim nie oddawał języka w sposób **naturalistyczny**, nie chciał go w pełni naśladować, przejmował jedynie pewne jego elementy w celu zwiększenia ekspresji i dynamiki wiersza. O tej umiejętności łączenia pozornych sprzeczności Jadwiga Sawicka pisze: „Pojęcie języka poetyckiego obejmuje tu kilka kategorii: język mówiony, język specjalnie uporządkowany, zorganizowany, język dawny, zapomniany, a przeciwstawiony jest mu język współczesny, oznaczający najczęściej język oficjalny: urzędowy lub związany ze środkami masowego przekazu [...]” [Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa 1986, s. 211].

Z koncepcją języka poetyckiego łączy się także wizja poety jako wirtuoza, słowiarza czy – jak napisze w *Zieleni* – „Słowowiercy”. Poeta ma być mistrzem formy i sprawnie władać warsztatem poetyckim, by tworzyć estetycznie wartościowe dzieła.

((Jadwiga Sawicka

Julian Tuwim

Język stanowił przedmiot specjalnych zainteresowań autora *Pegaz dęba*, był dla niego nie tylko tworzywem poetyckim; Tuwim miał również sporą wiedzę językoznawczą, choć na pewno amatorską. Świadomość językowa Tuwima jest dość szczególna, a w konfrontacji z ówczesnymi zjawiskami literackimi i badawczymi wykazuje zarówno związki, jak i różnice. Sądy poety o języku, jego metajęzyk poetycki nigdy nie przybiera formy wypowiedzi programowej czy wykładu. Sądy te uwikłane są w zabawowych czy hobbystycznych zakamuflowanych kształtach [...].

Źródło: Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa 1986, s. 207–208.

((Mariusz Urbanek

Tuwim. Wylękniony bluźnierca

Najtrwalszym „bzikiem” [Tuwima] okazała się [...] fascynacja językiem. Pozostanie pewnie bez odpowiedzi pytanie, dlaczego to właśnie zaszczerpione przez ojca zainteresowania lingwistyczne wchłonęły kilkunastoletniego chłopca tak bez reszty. [...] Notował w nich [kajetach] słowa zachwycające go egzotyczną urodą,

onomatopeicznym dźwiękiem, raczej brzmieniem niż sensem. Zapisywał, że żywica po malajsku zwie się „damar”, głowa po dohomejsku „afo”, [...] a świnia po maoryjsku [sic!] „puaka”.

Źródło: Mariusz Urbanek, *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Warszawa 2013, s. 20.

((Julian Tuwim

Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie

Żadna gałąź nie obrosła taką obfitością przysłowiowych gruszek na wierzbie [...] co językoznawstwo, a zwłaszcza ten dział językoznawstwa, który się najbardziej do fantazji i fabulizowania nadaje, a mianowicie **etymologia**. Rodowód i dzieje słów są wprawdzie wiarygodnymi świadkami przy badaniu zamierzchłej przeszłości narodu [...], ale zeznania tych świadków wtedy tylko mają wartość i wagę, gdy czynione są przed trybunałem nauki, [a nie dogadzają] ambicjom plemiennym.

Źródło: Julian Tuwim, *Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie*, Warszawa 1950, s. 4.

((Jadwiga Sawicka

Julian Tuwim

W poemacie *Zieleń*, który nosi podtytuł „fascynacja słowotwórcza”, podmiot poetycki wnika w „podśłowie świata”, dociera do najstarszych prawdziwych nazw zieleni. Słowo „zieleń” powstaje, rozwija się, żyje na równi ze zwierzętami i roślinami. [...] Twórca przeprowadza poetycki dowód, dlaczego zieleń nazywa się właśnie tak, jaki jest związek między wyrazem a zielonością świata. Poszukuje związku słowa z rzeczą.

Źródło: Jadwiga Sawicka, *Julian Tuwim*, Warszawa 1986, s. 215.

((Julian Tuwim

Zieleń

O zieleni można nieskończenie.

Powielając dźwiękiem jej znaczenie,
Można kunsztem udatnych powieści
Tworzyć światu coraz nowszą zieleń.
Nie dość słowo z widzenia znać. Trzeba
Wiedzieć, jaka wydała je gleba,

Jak załęgło się, jak rosło, pęczniało,
Nie – jak dźwięczy, ale jak dźwięczało,
Nie – jak brzmi, ale jakim nabrzmieniem
Dojrzewało, zanim się imieniem,
Czyli nazwą, wyrazem, rozpękło.
W dziejach wzrostu słowa – jego piękno.

Więc nie **lepo-ż** by nam zieleń ziemi
Opowiedzieć **słowiesy** staremi!
A poczniemy tę powieść – od spodu,
Od pierwizny, od lęgu, od rodu,
Od rdzennego zrodzenia, od jądra,
Tam gdzie wewnątrz, gdzie **nutro**, gdzie **jątra**,
Od głębin, gdzie szeptał w zawięzi
Pierwszy dźwięczek zielonej gałęzi.

Nie wydziwiał i nie bierz mi za złe,
Że w podślowia tego świata wlażłem,
Że się ziaren i źródeł dowiercam,
Że pobożny jestem Słowowierca,
Że po mojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodzę, wiedzący, gdzie bryźnie
Strumień prawdy żywiący i żyzny
Z mojej pięknej ojczyzny-polszczyzny.
Jedni wiosną słuchają słowików,
Innym – panny majowa przynęta,
Dla mnie – dźwięczą słowicze dziewczęta
W młodych pąkach liściastych słowników:
Wieczna młodość w kwitnącej starzyźnie,
Z wiosny w wiosnę i młodsza, i świeższa!
Oto dom mój: cztery ściany wiersza
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.

Zjedźmy tedy w dzieciństwo tej mowy,
Jako górnik zjeżdża w szyb węglowy

I latarką rozświećla cmentarze
Leśnych dziejów i drzewnych wydarzeń.
Oto leży [hercyńskie cesarstwo](#),
A niepołomickie na nim warstwą,
Na [niepołomickim](#) – białowieska,
Starodrzewna monarchia litewska;
Oto moje inowłodzkie lasy,
Gdy w nich jeszcze Centaur miał popasy,
A nad nimi mateczna, pogańska
Atlantyda jodłowo-słowiańska;
Oto miazga rozgromionej kniei:
[Herculanum](#) dębowe, Pompei,
Nieprzebyte uroczyska ciemne,
Tajne jary i puszcze podziemne,
[Jarogniewem](#) niebiosów spalone,
Siekierami błyskawic zwalone,
W tysiącwiecznym ubite moździerz
W węgiel, który jest z ogniem w przymierzu,
W skamieniały grobowiec przepastny,
Tchnący chłodem zamogilnej astmy,
W diamentowy lodowiec – w milczenie.

Zjedźmy w głąb i obudźmy kamienie,
Wyczarujemy zielenie. Bo górnik,
Spraw umarłych wskrzesiciel, powtórnik,
Mogił świadom i głosów przedwiecza,
Wie, że leśna rzecz jest jak człowiecza,
Że w jednakich głębokościach giną,
[Ponikami](#) płyną, aż wypłyną
I wyjawią prawdę człowiekowi
Źródłosłovin blaskiem i śródślowin;
I zaszumi rozruszony węgiel
Lasem, polem, miodoborem, łęgiem,
I wyszumi z siebie słońca snopy,

Mchy piętrowe, brodate potopy,
I płaz wszelki posłuch rozkazu,
I wyslizną się jaszczury z głazu,
Wiatr się wyrwie i ptaki wyskrzydli,
Jeż z jałowcem się równie naigli,
Aż zwierz grubszy wyruszy: korzenie,
Pnie, konary opuszczą więzienie
I otrząsną się po długim znoju,
Zielem strzelą – i do słowopoju.
Wtedy źródło wejdzie od korzeni
W trzon pijących gałęzie-jeleni,
I samica przebudzona, Mowa,
Po swych pierwszych płodownikach wdowa,
Na zielone wyjdzie rykowisko!
I zakapie ze słowiska wyskok,
I pociągnie od końców korzeni
Krew-zielica, miód żywiczny ziemi,
I – brzask w lesie, zaiskrzy się wszystko:
Grekowisko, żmudzisko, [sanskrzysko](#),
Po ziemi pójda echa bliźnie
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.

[Zaziółali](#) na głos bracia braci,
Wszystko krewni i powinowaci,
I zaczęli się wabić, tokować,
Imionami-echami mianować,
Choć z oddali, to po dziadach z bliska,
Zieleniaczy bujnego słowiska,
Z prajednego szczepu, z [pra-praiska](#).
Do nurtowań, gruntowań się wzięli,
Kto się pierwszy w cel zielisty wzięli,
Kto z zielinek i pozielców wiele
Wydrze ślad najdrzewiejszego ZIELA,
Kto z ziołoci stawów i strumieni

Zielorostek pierwszy wyzieleni,
Kto z zielistków, ziółek i przyziółków
ZIELA zerwie w podsłownym zaułku
I w zieliszczu, w szumnej zielbie świata,
[Antenata](#) znajdzie, Zielonata.

Przyłączyły się do nich jaszczurki,
Że tej samej są zieleyszczyzny córki,
Że też zielskie – i że przecież one,
Jak te inne zielki, są zielone!
Lecz zielacy trawowici, iści,
Zaszumieli – i większością liści
Więc uchwalił, że im praw nie przyzna,
„Precz” szeleszcząc i „Ziel i zielszczyzna!”
Zapłakały jaszczurki skulone,
Powtarzając: przecież my zielone...
Zapłakały jak płaczki na [tryźnie](#),
W swojej pięknej ojczyźnie-zielszczyznie.
Przeszukali milion zieloności,
Nie znaleźli ziela Zieloności,
Bo on, kłaczek zieleniście mokry,
Trwał nie w trawie i nie mchem się pokrył,
I nie w liściach, nie w lesie, nie w grządce,
Lecz w zielątce – w zielonawej łątce,
Co w tym wierszu od początku fruwa,
Śród słów krąży, łączy je, rozsnuwa,
Siada na nich, na wylot przeziela,
Dźwięki spaja, przeszczepia, rozdziela
I odleci – i znowu przyfruwa.

Tak nad pracą ziołowieda czuwa
Nakrapiana słońcem łątka trawna...
Nie od dzisiaj. Z pradawien pradawna:
Gdy się jeszcze zioło nie zieleło

Ani zieleń na ziemi nie było,
Ani żółte ze żółtem przemienne
Wspólnym **gełtas** nie pluskało w Niemnie
(A i dziś – wyjdź za Wilno, na pole,
Na tym polu nie trawa, lecz żole,
Nie zieleni się: **zelti** murawa,
A żolynas: złotawa otawa),
Jeszcze w Renie nie bulgnęło gulthem
I nie było ni złotem, ni żółtem,
Ani w skarbcach łotewskich zeltsem
(Znaczy: złotem – a słyszeć go zielcem!),
Jeszcze krętej wikliny zawijas
Nie rozprężył się Prusom w żalias,
Jeszcze Żmudzin, zanim słowo znalazł,
Rdzy wiewiórczej nie nazywał żalias,
Jeszcze żółki-bylice, przed żłakiem,
Słowiańszczyźnie żółciły się złatem,
Jeszcze ZEL kroplą „i” się nie zrosił,
Jeszcze żółcień o złocistość prosił,
Jeszcze żońna (zielony dzięciołek
Chloropicus, pożółtek, od-ziołek)
Żłutą żłuną nad Wełtawą była,
Jeszcze **Chloe** się nie zieleniła
Ani trawy zielonawy porost
Nie podszeptał Greczynowi: **chloros** –
A już łątki-polotki złożone
Ze słowami grywały w zielone,
I przez myśli domyślne, przedśpiwne,
Już ziołoród przeświecał niepewnie.

Tak to było i tak się ziściło,
Taką pieśnią się dozieleniło.
I zielono, zielono w ojczyźnie,
mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie!

Słownik

anafora

(gr. *anaphorá* – podniesienie) – figura stylistyczna polegająca na powtórzeniu tego samego wyrazu lub zwrotu na początku kolejnych zdań, wersów, zwrotek

autoteliczny

(gr. *autos* – ten sam; *telos* – cel) – będący celem samym w sobie

egalitarny

(fr. *égalitaire* – dążący do równości) – dążący do równouprawnienia, zrównania

elipsa

(gr. *élleipsis* – brak, opuszczenie, pominięcie) – opuszczenie w zdaniu wyrazu lub wyrazów domyślnych w szerszym kontekście

enumeracja

wyliczenie, wymienienie w szeregu analogicznie zbudowanych zdań coraz to nowych elementów tej samej kategorii

epifora

(gr. *epiphorá*) – figura stylistyczna polegająca na powtórzeniu tego samego wyrazu lub zwrotu na końcu kilku następujących po sobie wersów lub zdań

etymologia

(gr. *etymología*) – pochodzenie wyrazu

hiperbola

(gr. *hyperbolē* – przerzucenie, przesada) – zwrot stylistyczny polegający na zamierzonej przesadzie w opisie przedmiotu lub zjawiska, np. morze bezbrzeżne

instrumentacja głoskowa

celowe ukształtowanie warstwy brzmieniowej utworu dla nadania jej szczególnych walorów estetycznych i znaczeniowych

metonimia

(gr. *metōnymía*) – figura stylistyczna polegająca na zastąpieniu jednej nazwy inną, związaną z poprzednią stosunkiem przyczyny do skutku, części do całości itp., np. „cała Warszawa” zamiast „wszyscy mieszkańcy Warszawy”

naturalizm

uwydatnienie czegoś nieprzyjemnego, brutalnego; kierunek w literaturze i sztuce powstały w drugiej połowie XIX w., którego głównym założeniem było wierne

rejestrowanie zjawisk życia, również w jego drastycznych przejawach

paralelizm składniowy

stosowanie ciągów zdań o takiej samej lub podobnej budowie

peryfraz

(gr. *peri* – wokół i *phrasis* – mowa; wyrażenie, zwrot) – figura stylistyczna polegająca na zastąpieniu słowa oznaczającego dany przedmiot, czynność, osobę itp. przez jego opis lub metaforę

poetyka immanentna

reguły i zasady budowy utworu literackiego możliwe do odczytania z samego dzieła

oksymoron

(gr. *oksýmōros*, od *oksýs* – ostry i *mōros* – tępy) – epitet sprzeczny, metaforyczne zestawienie wyrazów o przeciwnym, wykluczającym się znaczeniu, np. „gorzkie szczęście”

Schemat

Polecenie 1

Zapoznaj się ze schematem ilustrującym cechy języka Juliana Tuwima. Znajdź w wierszu *Zieleń* oraz w tekstach zamieszczonych w sekcji „Przeczytaj” po jednym przykładzie dla każdego wskazanego elementu. Zapisz je poniżej.

Neologizmy

Potoczność

Instrumentacja głoskowa

Poetycka etymologia

Związki z tradycją

Koncepcja poety jako wirtuoza



1

FONETYKA I FONOLOGIA

Jednym z najważniejszych środków artystycznego wyrazu w twórczości Tuwima jest instrumentacja głoskowa, czyli takie ukształtowanie tekstu, które uwydatnia warstwę dźwiękową. Najczęściej uzyskuje się ją, umieszczając w bliskim sąsiedztwie podobnie brzmiące głoski. W twórczości poetów młodopolskich instrumentacja głoskowa była wykorzystywana głównie do budowania określonego nastroju, natomiast w poezji Tuwima służy ona także celom kompozycyjnym, tzn. ma łączyć elementy odległe znaczeniowo, ale brzmiące podobnie.

„W białodrzewiu jaśnie dzni słoneczko,
Miodzie złoci białopałem żyśnie,
Drzewia pełni pszczelą i pasieczną,
A przez liście kraśnie pęk słowisnie”
(J. Tuwim, *Słowisień*)

2

MORFOLOGIA

Tuwim w wielu swych utworach wykorzystuje wiedzę z zakresu morfologii, a szczególnie słowotwórstwa. Był – obok Leśmiana – mistrzem neologizmów i potrafił je wykorzystać na różne sposoby. Czasem neologizmy stają się osią konstrukcyjną tekstu, niekiedy mają wydobywać etymologię rdzenia wyrazu albo ukazywać właściwości polszczyzny. Oto przykłady neologizmów z wiersza *Słowisień*: sierpiec, ćwirnie, srebliście.

LEKSYKA

Tuwim znał staropolskie słowniki, socjolekty wielu grup zawodowych i społecznych. Interesował się gwarami, żargonami, różnymi odmianami polszczyzny. Jego żywiołem była polszczyzna potoczna. Zapisywał dziesiątki stron słowami, które brzmiały według niego ciekawie lub wyróżniały się interesującą etymologią. Można go uznać za mistrza żartu językowego.

ETYMOLOGIA

Uprawiana przez Tuwima poetycka etymologia pełni różne funkcje. Niekiedy jej wykorzystanie jej jedynie językowym żartem, czasem ma funkcję konstrukcyjną, gdy na etymologicznym koncepcie zbudowany jest cały utwór. Bywa też tak, że przez wykorzystanie etymologii Tuwim obrazuje sposób myślenia przeszłych pokoleń.

„Że pobożny jestem Słowowierca,
Że po mojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodzę, wiedzący, gdzie bryźnie” (J. Tuwim, *Zieleni*)

STYLISTYKA

Wiedza poety z zakresu stylistyki w pewnym stopniu wynika z pasji leksykologicznej. Jako twórca tekstów poetyckich, kabaretowych, pastiszy, parodii, autor *Zieleni* posługiwał się różnymi odmianami stylowymi polszczyzny.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Zaznacz na niebiesko wszystkie wyrazy (także neologizmy) związane z wyrazami: „słowo”, „język” i „mowa”; na zielono – leksemy pochodzące od wyrazu „zielony”.

☐ zielony

☐ niebieski

O zieleni można nieskończenie. /> />
Powielając dźwiękiem jej znaczenie,
Można kunsztem udatnych powieści
Tworzyć światu coraz nowszą zieleni.
Nie dość słowo z widzenia znać. Trzeba
Wiedzieć, jaka wydała je gleba,
Jak załęgło się, jak rośło, pęczniało,
Nie – jak dźwięczy, ale jak dźwięczniało,
Nie – jak brzmi, ale jakim nabrzmieniem
Dojrzewało, zanim się imieniem,
Czyli nazwą, wyrazem, rozpękło.
W dziejach wzrostu słowa – jego piękno. /> />
Więc nie lepo-ż by nam zieleni ziemi
Opowiedzieć słowiesy staremi!
A poczniemy tę powieść – od spodu,
Od pierwizny, od lęgu, od rodu,
Od rdzennego zrodzenia, od jądra,
Tam gdzie wewnątrz, gdzie nutro, gdzie jątra,
Od głębiny, gdzie szeptał w zawiezi
Pierwszy dźwięczek zielonej gałęzi. /> />
Nie wydziwiaj i nie bierz mi za złe,
Że w podstowia tego świata wlażłem,
Że się ziaren i źródeł dowiercam,
Że pobożny jestem Słowowierca,
Że po mojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodzę, wiedzący, gdzie bryźnie
Strumień prawdy żywiący i żyzny
Z mojej pięknej ojczyzny-polszczyzny.
Jedni wiosną słuchają słowików,

Innym – panny majowa przynęta,
Dla mnie – dźwięczą słowicze dziewczęta
W młodych pąkach liściastych słowników:
Wieczna młodość w kwitnącej starzyźnie,
Z wiosny w wiosnę i młodsza, i świeższa!
Oto dom mój: cztery ściany wiersza
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.
Zjedźmy tedy w dzieciństwo tej mowy,
Jako górnik zjeżdża w szyb węglowy
I latarką rozświecła cmentarze
Leśnych dziejów i drzewnych wydarzeń.
Oto leży hercyńskie cesarstwo,
A niepołomickie na nim warstwą,
Na niepołomickim – białowieska,
Starodrzewna monarchia litewska;
Oto moje inowłodzkie lasy,
Gdy w nich jeszcze Centaur miał popasy,
A nad nimi mateczna, pogańska
Atlantyda jodłowo-słowiańska;
Oto miazga rozgromionej kniei:
Herculanum dębowe, Pompei,
Nieprzebyte uroczyska ciemne,
Tajne jary i puszcze podziemne,
Jarogniewem niebiosów spalone,
Siekierami błyskawic zwalone,
W tysiącwiecznym ubite moździerz
W węgiel, który jest z ogniem w przymierzu,
W skamieniały grobowiec przepastny,
Tchnący chłodem zamogilnej astmy,
W diamentowy lodowiec – w milczenie. /> />
Zjedźmy w głąb i obudźmy kamienie,
Wyczarujemy zielenie. Bo górnik,
Spraw umarłych wskrzesiciel, powtórnik,

Mogł świadom i głosów przedwiecza,
Wie, że leśna rzecz jest jak człowiecza,
Że w jednakich głębokościach giną,
Ponikami płyną, aż wypłyną
I wyjawia prawdę człowiekowi
Źródłostowin blaskiem i śródstowin;
I zaszumi rozruszony węgiel
Lasem, polem, miodoborem, łągiem,
I wyszumi z siebie słońca snopy,
Mchy piętrowe, brodate potopy,
I płaz wszelki posłuch rozkazu,
I wyslizną się jaszczury z głazu,
Wiatr się wyrwie i ptaki wyskrzydli,
Jeż z jałowcem się równie naigli,
Aż zwierz grubszy wyruszy: korzenie,
Pnie, konary opuszczą więzienie
I otrząsną się po długim znoju,
Zielem strzelą – i do słowopoju.
Wtedy źródło wzejdzie od korzeni
W trzon pijących gałęzie-jeleni,
I samica przebudzona, Mowa,
Po swych pierwszych płodownikach wdowa,
Na zielone wyjdzie rykowisko!
I zakapie ze słowiska wyskok,
I pociągnie od końców korzeni
Krew-zielica, miód żywiczny ziemi,
I – brzask w lesie, zaiskrzy się wszystko:
Grekowisko, żmudzisko, sanskrzysko,
Po ziemi pójda echa bliźnie
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.
Zaziotali na głos bracia braci,
Wszystko krewni i powinowaci,
I zaczęli się wabić, tokować,

Imionami-echami mianować,
Choć z oddali, to po dziadach z bliska,
Zieleniaczy bujnego słowiska,
Z prajednego szczepu, z pra-praiska.
Do nurtowań, gruntowań się wzięli,
Kto z zielinek i pozielców wiewa
Kto się pierwszy w cel zielisty wzięli,
Wydrze ślad najdrzewiejszego ZIELA,
Kto z ziołoci stawów i strumieni
Zielorostek pierwszy wyzieleni,
Kto z zielistków, ziółek i przyziółków
ZIELA zerwie w podstawnym zaułku
I w zieliszczu, w szumnej zielbie świata,
Antenata znajdzie, Zielonata.
Przyłączyły się do nich jaszczurki,
Że tej samej są zielelszczyzny córki,
Że też zielskie – i że przecież one,
Jak te inne zielki, są zielone!
Lecz zielacy trawowici, iści,
Zaszumieli – i większością liści
Więc uchwalił, że im praw nie przyzna,
„Precz” szeleszcząc i „Ziel i zieliszczyna!”
Zapłakały jaszczurki skulone,
Powtarzając: przecież my zielone...
Zapłakały jak płaczki na tryźnie,
W swojej pięknej ojczyźnie-zielszczyźnie.
Przeszukali milion zieloności,
Nie znaleźli ziela Zieloności,
Bo on, kłączek zieleniście mokry,
Trwał nie w trawie i nie mchem się pokrył,
I nie w liściach, nie w lesie, nie w grządce,
Lecz w zielątce – w zielonawej łątce,
Co w tym wierszu od początku fruwa,

Śród słów krąży, łączy je, rozsnuwa,
Siada na nich, na wylot przeziela,
Dźwięki spaja, przeszczepia, rozdziela
I odleci – i znowu przyfruwa. /> />
Tak nad pracą ziołowieda czuwa
Nakrapiana słońcem łątka trawna...
Nie od dzisiaj. Z pradawien pradawna:
Gdy się jeszcze zioło nie zieleło
Ani zieleń na ziemi nie było,
Ani żółte ze żółtem przemienne
Wspólnym gełtas nie pluskało w Niemnie
(A i dziś – wyjdź za Wilno, na pole,
Na tym polu nie trawa, lecz żole,
Nie zieleni się: żelti murawa,
A żolynas: złotawa otawa),
Jeszcze w Renie nie bulgnęło gulthem
I nie było ni złotem, ni żółtem,
Ani w skarbcach łotewskich zeltsem
(Znaczy: złotem – a słysząc go zielcem!),
Jeszcze krętej wikliny zawijas
Nie rozprężył się Prusom w żalias,
Jeszcze Żmudzin, zanim słowo znalazł,
Rdzy wiewiórczej nie nazywał żalas,
Jeszcze żółki-bylice, przed złakiem,
Słowiańszczyźnie żółciły się złatem,
Jeszcze ZEL kroplą „i” się nie zrosił,
Jeszcze żółcień o złocistość prosił,
Jeszcze żońna (zielony dzięciołek
Chloropicus, pożółtek, od-ziołek)
Żlutą żluną nad Wełtawą była,
Jeszcze Chloe się nie zieleniła
Ani trawy zielonawy porost
Nie podszeptał Greczynowi: chloros –

A już łątki-polotki złożone
Ze słowami grywały w zielone,
I przez myśli domyślne, przedśpiewne,
Już ziołoród przeświecał niepewnie. /> />
Tak to było i tak się ziściło,
Taką pieśnią się dozieleniło.
I zielono, zielono w ojczyźnie,
W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie!

Ćwiczenie 2



Dopisz po pięć wyrazów bliskoznacznych do ciągów wyrazów stworzonych przez Juliana Tuwima:

a. rosnać, pęcznieć, , ,
, ,

b. pierwizna, lęg, ród, , ,
, ,

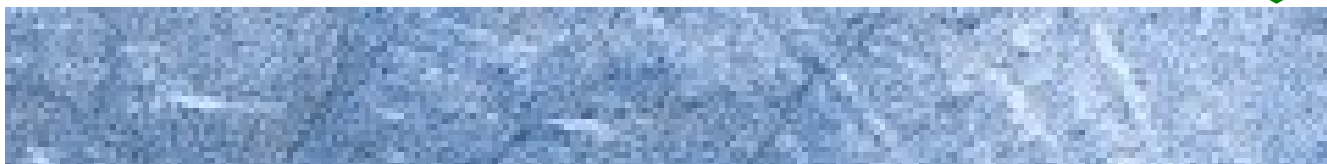
c. wewnątrz, nutro, jątrwa, , ,
, ,

Ćwiczenie 3



Dokonaj analizy słowotwórczej następujących wyrazów, a następnie zinterpretuj je i wyjaśnij ich znaczenie.

wyraz	wyraz lub wyrazy podstawowe	formanty	znaczenie
słowopój			
podstawia			
Słowowierca			
źródłowin			
śródłowin			
zielisty			
zielorostek			
zieleniście			
Zielonata			
zielszcze			



Test

Sprawdź swoją wiedzę

Poziom trudności:

łatwy

Limit czasu:

4 min

Twój ostatni wynik:

-

Uruchom

Ćwiczenie 5



Napisz, jak rozumiesz metafory. Wyjaśnij ich znaczenie za pomocą jednego lub dwóch zdań.

„Można kunsztem udatnych powieści

Tworzyć światu coraz nowszą zieleni”

„pobożny jestem Słowowierca”

„Nie dość słowo znać z widzenia. Trzeba

Wiedzieć, jaka wydała je gleba”

„ojczyzna polszczyzna”

Ćwiczenie 6



Oceń prawdziwość zdań. Zaznacz w tabeli P, jeśli zdanie jest prawdziwe, lub F – jeśli jest fałszywe.

zdanie	prawda	fałsz
Poeta występuje w wierszu jako swego rodzaju geograf, który bada tereny języka.	☐	☐
Podtytuł daje cenniejszą wskazówkę interpretacyjną niż tytuł.	☐	☐
Poemat ukazuje zainteresowania językowe Tuwima.	☐	☐
Czasowniki w 2 os. l. mn. podkreślają, że język łączy ludzi.	☐	☐
W wierszu są liczne nawiązania do języka litewskiego.	☐	☐
Na podstawie wiersza można wywnioskować, że podmiot liryczny ma sporą wiedzę językoznawczą.	☐	☐
W wierszu znajdują się nawiązania do Biblii.	☐	☐
W utworze występuje wyłącznie styl wysoki.	☐	☐
Poemat jest przykładem liryki pośredniej.	☐	☐
W wierszu występują liczne neologizmy.	☐	☐
Wiersz jest ubogi w środki stylistyczne.	☐	☐
Tuwim sięga do etymologii wyrazów.	☐	☐

Ćwiczenie 7



Uzupełnij tekst jedną z podanych możliwości.

Wiersz *Zieleń* pochodzi z ☐ dojrzałego ☐ młodzieńczego ☐ okresu twórczości Tuwima. Jest utworem ☐ reprezentatywnym ☐ nietypowym ☐ dla jego poezji - ukazuje zainteresowania ☐ lingwistyczne ☐ historyczne ☐ autora. Poemat rozpoczyna pojedynczy wers, który wyróżnia się ☐ graficznie ☐ treściowo ☐ na tle całości utworu. Głównym tematem wiersza jest ☐ język ☐ słowotwórstwo ☐. Z jednej strony podmiot liryczny wskazuje na konieczność znajomości historii języka i ☐ etymologii ☐ gramatyki ☐ - ukazują to szczególnie strofy obrazujące ☐ schodzenie w głąb ☐ zwierzęta ☐, ☐ „dzieciństwo mowy” ☐ „zielszczyznę” ☐, ☐ poszukiwanie źródeł ☐ roślinność ☐. Z drugiej strony podkreśla, że język jest tworem ☐ żywym ☐ martwym ☐, w którym ☐ nieustannie można tworzyć nowe znaczenia ☐ ☐ nie da się już tworzyć nowych znaczeń ☐. Dlatego tak istotna jest w wierszu metafora węgla - kopaliny powstałej z roślin, zatem z żywego organizmu.

Ćwiczenie 8



Wybierz z wiersza pięć wyrazów utworzonych od słowa „zielony”. Zbuduj podobne leksemy, których podstawą słowotwórczą będzie biel, czerwień lub błękit. Po ich utworzeniu napisz 5-7 zdań, które ułożą się w krótką historię, wykorzystując utworzone przez siebie wyrazy.

Praca domowa

Zapoznaj się z wierszem *Słowisień* Juliana Tuwima. Jaką funkcję pełnią neologizmy w znanych ci tekstach Juliana Tuwima? Wyjaśnij, na czym polega różnica między funkcjami różnych neologizmów.

((Julian Tuwim

Słowisień

W białodrzewiu jaśnie dzni słoneczko,
Miodzie złoci białopałem żyśnie,
Drzewia pełni pszczelą i pasieczną,
A przez liście kraśnie pęk słowiśnie.
A gdy sierpiec na nabłoczcu łyście,

W cieniu ciemnie jeno niedośpiwy:
W białodrzewiu ćwirnie i srebliście
Słodzik słowi słowisieńskie ciewy.

Źródło: Julian Tuwim, *Słowisień*, „Rota. Kwartalnik dla Polonii i Polaków poza granicami Polski” 1995, nr 2/3, s. 41.

Dla nauczyciela

Autor: Małgorzata Kosińska-Pułka

Przedmiot: język polski

Temat: Stosunek Juliana Tuwima do polszczyzny – wiersz *Zieleń*.

Grupa docelowa: III etap edukacyjny, liceum, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

4) rozpoznaje w tekście literackim środki wyrazu artystycznego poznane w szkole podstawowej oraz środki znaczeniowe: oksymoron, peryfrazę, eufonię, hiperbolę; leksykalne, w tym frazeologizmy; składniowe: antytezę, paralelizm, wyliczenie, epiforę, elipsę; wersyfikacyjne, w tym przerzutnię; określa ich funkcje;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje.

II. Kształcenie językowe.

1. Gramatyka języka polskiego. Uczeń:

1) wykorzystuje wiedzę z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, frazeologii i składni w analizie i interpretacji tekstów oraz tworzeniu własnych wypowiedzi;

3. Komunikacja językowa i kultura języka. Uczeń:

6) odróżnia zamierzoną innowację językową od błędu językowego; określa funkcje innowacji językowej w tekście.

IV. Samokształcenie. Uczeń:

6) wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- Kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się.

Cele operacyjne:

Uczeń:

- rozpoznaje i wskazuje funkcję środków stylistycznych, którymi posłużył się poeta w utworze *Zieleń*;
- wykorzystuje wiedzę z dziedziny fleksji, słowotwórstwa, frazeologii i składni do interpretacji wiersza *Zieleń*;
- charakteryzuje wpływ języka na sposób kreacji świata przedstawionego w wierszach poety;
- przedstawia zainteresowania lingwistyczne Juliana Tuwima i wskazuje ich realizację w tekstach zamieszczonych w e-materiale.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm.

Metody i techniki nauczania:

- metoda pogładowa;
- rozmowa kierowana;
- metoda ćwiczeń przedmiotowych;
- zabawa edukacyjna.

Formy zajęć:

- praca indywidualna;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego;
- samokształcenie.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami i dostępem do internetu, słuchawki;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/ tablica/ kartki papieru, pisak/ kreda;
- kolorowe kredki lub farby.

Przebieg zajęć

Faza wstępna

1. Nauczyciel pokazuje uczniom rośliny (żywe lub na fotografiach), które mają różny odcień zieleni. Prosi, by na podstawie ich obserwacji namalowali lub narysowali rabatę, w której umieszczą rośliny o różnych odcieniach zieleni. Wyeksponowane prace plastyczne całego zespołu uczniowie komentują i dołączają do nich odpowiednio wybrane cytaty, wskazujące na fascynację różnorodnością flory.

[Możliwe jest inne tego typu ćwiczenie. Uczniowie przychodzą na lekcję ubrani na zielono. W klasie obserwują siebie i zauważają odmienne nasycenie zielenią ich strojów. Tworzą żywy obraz. Nazywają swoje wrażenia, uczucia].

2. Nauczyciel komentuje tę część lekcji, wykorzystując cytat z wiersza Juliana Tuwima (zapisuje go na tablicy):

((Julian Tuwim

Zieleń

O zieleni można nieskończenie.
Powielając dźwiękiem jej znaczenie,
Można kunsztem udatnych powieleń
Tworzyć światu coraz nowszą zieleń.
Nie dość słowo z widzenia znać. Trzeba
Wiedzieć, jaka wydała je gleba,
Jak załęgło się, jak rosło, pęczniało,
Nie – jak dźwięczy, ale jak dźwięczało,
Nie – jak brzmi, ale jakim nabrzmieniem
Dojrzewało, zanim się imieniem,
Czyli nazwą, wyrazem, rozpękło.
W dziejach wzrostu słowa – jego piękno.

Źródło: Julian Tuwim, *Zieleń*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Wrocław 1969, s. 155–162.

Uczniowie mówią o swoim rozumieniu i zjawiska, i fragmentu wiersza Juliana Tuwima. Odpowiadają na pytanie: *Co to znaczy, że o zieleni można nieskończenie?*

3. Przedstawienie celu zajęć i podanie tematu.

Faza realizacyjna

1. Uczniowie zapoznają się ze schematem interaktywnym zamieszczonym w e-materiale. Porządkują swoją wiedzę na temat neologizmów, potocyzmów, instrumentacji głoskowej, słowa jako tworzywa literackiego, koncepcji poety jako wirtuoza słowa.

2. Wskazani uczniowie głośno, z zastosowaniem zasad kultury żywego słowa, odczytują wybrane przez nauczyciela fragmenty wiersza Juliana Tuwima *Zieleń*.

3. Po wymianie spostrzeżeń o nastroju i tematyce wiersza uczniowie wykonują ćwiczenia z e-materiałów (1, 2, 3, 4 i 6).

4. Uczniowie, na podstawie wiersza *Zieleń*, rozmawiają o stosunku Juliana Tuwima do polszczyzny i słowa jako tworzywa poetyckiego. W ramach podsumowania ćwiczenia nauczyciel rozdaje uczniom kartki z cytatem z wypowiedzi Piotra Matywieckiego. Uczniowie zapoznają się z nim i dzielą swoimi spostrzeżeniami.

((Julian Tuwim

Zieleń

Nie wydziwiał i nie bierz mi za złe,
Że w podślowia tego świata wlażłem,
Że się ziaren i źródeł dowiercam,
Że pobożny jestem Słowowierca,
Że po mojej ojczyźnie-polszczyźnie
Z różdżką chodzę, wiedzący, gdzie bryźnie
Strumień prawdy żywiący i żyzny
Z mojej pięknej ojczyzny-polszczyzny.
Jedni wiosną słuchają słowików,
Innym – panny majowa przynęta,
Dla mnie – dźwięczą słowicze dziewczęta
W młodych pąkach liściastych słowników:
Wieczna młodość w kwitnącej starzyźnie,
Z wiosny w wiosnę i młodsza, i świeższa!

Oto dom mój: cztery ściany wiersza W mojej pięknej ojczyźnie-polszczyźnie.

Źródło: Julian Tuwim, *Zieleń*, [w:] *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Wrocław 1969, s. 155–162.

KARTKA Z CYTATEM

Piotr Matywiecki

Polszczyzna Tuwima

Polish Polish Tuwimowska poddana jest jego podziwianemu oglądowi, wtajemniczenie w tę mowę polega na prześwietleniu gęstwin polszczyzny promiennym podziwem i oświeceniu tym podziwem każdej cząstki mowy z osobna. Głoskowe aliteracje i słowotwórcze morfologie są takimi osobnymi, ze znawstwem wydzielonymi, obiektami podziwu.

Tuwim „ma” polszczyznę jak dziecko zabawki i bawi się polszczyzną wedle pragmatyki dziecięcych zabaw – zabawy te, jak to u dzieci, są bardzo poważne, reprezentują zarówno fakty i procesy dorosłego życia, jak i emocje z nimi związane.

Można wyobrazić sobie polszczyznę Tuwima jako jedną z tych żywiołowych orkiestr perkusyjnych, które każdy sprzęt, każdą rzecz – garnki, meble – wykorzystują jako instrument do rytmicznego uderzenia. Sprowadzają elementy wyposażenia cywilizacji do archaicznej funkcji rytmiczno-perkusyjnej. Tuwim w ten sposób na każdym ze słów mowy, które mają cywilizacyjne funkcje nazewnicze, odgrywa pierwotność ich brzmienia. Słowa Tuwima nie dążą do mityzacji (jak u Schulza), ale do pradźwięczności, która znaczenie zdobywa tylko jako odzew po dźwięku uderzenia – gdy przemija brzmienie zderzające się z rzeczą, którą ma nazwać.

Piotr Matywiecki, *Twarze Tuwima*, Warszawa 2015, s. 272.

Faza podsumowująca

Nauczyciel zadaje uczniom ćwiczenie podsumowujące, np.

1. Uzupełnij tabelę. Udzielając odpowiedzi na postawione pytania, sformułuj po dwa argumenty do każdego z nich.

1. W jaki sposób podtytuł tekstu uzupełnia jego tytuł? ARGUMENTY 1) 2)
2. Wskaż w tekście fragmenty, które świadczą o tym, że wiersz <i>Zieleń</i> jest wyrazem zainteresowań lingwistycznych Juliana Tuwima. ARGUMENTY 1) 2)
3. Które fragmenty tekstu wskazują, że Julian Tuwim odwołuje się do etymologii wyrazów? ARGUMENTY 1) 2)

2. Uczniowie wykonują polecenie z e-materiału: uzupełnij luki w tekście odpowiednimi sformułowaniami tak, aby powstał wniosek na temat wiersza *Zieleń* Juliana Tuwima.

Zadanie domowe:

Na podstawie e-materiałów nauczyciel zadaje uczniom temat pracy domowej:

1. Przeczytaj wiersz *Słowisień* Juliana Tuwima. Porównaj funkcję neologizmów zastosowanych w obu wierszach *Zieleń* i *Słowisień*.

Materiały pomocnicze:

Piotr Matywiecki, *Twarze Tuwima*, Warszawa 2015.

Michał Głowiński, *Wstęp* [w:] Julian Tuwim, *Wiersze wybrane*, Wrocław 1969.

Piosenka *Jeszcze w zielone gramy* (słowa Agnieszka Osiecka; muzyka Zygmunt Konieczny).

Wskazówki metodyczne opisujące różne zastosowania multimedium:

Uczniowie mogą wybrać ze schematu jeden problem i na podstawie wybranych wierszy Juliana Tuwima opracować referat o tym, jak zagadnienie to zostało ukazane w poezji autora *Kwiatów polskich*. Możliwe jest również opracowanie „rozsypanki” z cytatami z wierszy Juliana Tuwima i łączenie ich z odpowiednim problemem ukazany w schemacie.